

## Thomas H. Ogden *Twórcze odczytania* Eseje o inspirujących tekstach analitycznych

Przeł. D. Golec i L. Kalita

Oficyna Ingenium, Warszawa 2019

Chciałbym przedstawić i zarekomendować książkę szczególną, wyjątkowego autora. Jest to książka, która bardziej traktuje o sposobie czytania tekstów teoretycznych niż o prowadzeniu samej terapii, a jej autor niewątpliwie jest jednym z najwybitniejszych pisarzy wśród psychoanalityków. Chodzi tu rzecz jasna o znanego już polskiemu czytelnikowi Thomasa Ogdena. Jego dwa świetne zbiory esejów *Ponowne odkrywanie psychoanalizy* (Ogden, 2010) i *Sztuka psychoanalizy* (Ogden, 2011) zostały wydane już parę lat temu. W 2018 roku ukazała się jego kolejna książka *Przeżywanie nieprzeżytego życia* (Ogden, 2018). W 2019 roku Oficyna Ingenium wydała zbiór jego esejów pt. *Twórcze odczytania*. Część z nich ukazała się już wcześniej (Ogden, 2010; 2011). Nancy McWilliams w swojej książce *Psychoterapia psychoanalityczna* (2011) nieco z przekąsem, ale też szacunkiem, pisała o książkach Ogdena, że to rodzaj „poważnych poetyckich klinicznych ksiąg objawionych” (McWilliams, 2011, s. 17). Myślę, że autora nie trzeba szczególnie przedstawiać. Jest to wybitny psychoanalityk, który niezwykle oryginalnie interpretuje tradycję postkleinowską i wykorzystuje ją w swojej pracy klinicznej. Jest to oczywiście jedno z wielu źródeł jego myśli. Równie często w jego pismach pojawiają się odwołania między innymi do Donalda Winnicotta. Jednak szczególne miejsce w pisarstwie Ogdena zajmuje Wilfred Bion. To właśnie jego koncepcje pomieszczonego-pomieszczonego, funkcji alfa, matczyne go zamyślenia i śnienia stanowią główny punkt odniesienia dla własnych przemyśleń Ogdena i do opracowania materiału klinicznego z prowadzonych przez niego analiz (por. m.in. Ogden, 1999). Autor ten podchwytuje bionowską ideę śnienia jako aktywności umysłowej, która jest w tym ujęciu podstawą życia psychicznego. Otamowanie śnienia jest natomiast źródłem psychopatologii. Warto nadmienić, że ta koncepcja jest rewolucyjną zmianą w rozumieniu architektury umysłu i tego, czym jest nieświadome. W tym wypadku Ogden jest twórczym kontynuatorem Biona. Jest to jednak temat na oddzielny artykuł.

Przedstawiana przeze mnie książka jest szczególna. Nie jest to zbiór przypadków klinicznych, nie jest to również jasne przedstawianie własnych koncepcji teoretycznych. Odniesień do procesów terapeutycznych i historii pacjentów jest tam też niewiele. Książka ta uczy przede wszystkim, jak czynić pożytek z rozległego zbioru psychoanalitycznych tekstów i koncepcji. Ogden przedstawia nam pewien szczególny rodzaj czytania – czytania analitycznego, który oprócz odniesień do treści jawnej szuka nieświadomych i ukrytych presupozycji. Interpretacja tekstów teoretycznych w jego wykonaniu staje się zatem rodzajem psychoanalizy tekstu i jego autora. Dzięki temu

Ogden jest w stanie pokazać, jak w twórczy sposób można wykorzystać teksty klasyków dla budowania własnego, wyjątkowego stylu pracy i myślenia psychoanalitycznego. Podejście to jest podwójnie ważne. Po pierwsze jest ono w opozycji do silnego trendu, który stara się zamknąć sztukę psychoterapii w ramy podręczników, co może, niestety, niszczyć inwencję i potrzebę niezależnego myślenia. Potrzebę kreatywności i niezależności w tworzeniu własnego stylu myślenia docenia również uznany w polskim środowisku psychodynamicznym Otto Kernberg (2005). Po drugie jeden z ojców-założycieli tego środowiska podkreślał, że terapia psychodynamiczna odnosi się przede wszystkim do nieświadomego i dynamicznego życia psychicznego, a do jego opisu najlepiej służą koncepty psychoanalityczne (Drozdowski, 2016, s. 16). Pozostają jednak tylko narzędziami, które pozwalają nam wypowiedzieć to, co w pewnym sensie pozostaje niepoznane. Stają się zatem użytecznymi metaforami, które pozwalają terapeutce psychodynamicznej ubierać w słowa doświadczenia pacjenta i wydarzenia w procesie terapii. Myślę, że podobnie patrzeć można na propozycję Ogdena. On również w idiosynkratyczny sposób wybiera te koncepcje, które służą mu najlepiej do oceny i opisu sytuacji klinicznej, by w końcu służyć pomocą pacjentowi.

Otwierający książkę akapit wyznacza już dalszy jej rytm. Ogden pisze w nim o potrzebie wymyślenia psychoanalizy na nowo, dla siebie jako terapeuty, jak też dla każdej nowej pracy z pacjentem. Nie chodzi tu o bunt wobec autorytetów, ale własne, twórcze wykorzystanie tradycji. Proces ten oczywiście musi być poprzedzony starannymi studiami pism mistrzów. Idea ta najwyraźniej wyrażona jest w rozdziale siódmym książki, poświęconemu pisarstwu Biona. Ogden rozwija tam przedstawione tu myślenie, podkreślając, że łatwiej mu patrzeć na swoją pracę w kategoriach stylu analitycznego niż analitycznej techniki. Jak podkreśla, ów styl jest „żywym procesem, zakorzenionym w osobowości i doświadczeniach danego analityka” (Ogden, 2019, s. 48). Podkreśla również, że nie chodzi tu tylko o zdobytą wiedzę analityczną i doświadczenia szkoleniowe, superwizyjne itp., ale o całą gamę życiowych doświadczeń w rolach pacjenta, dziecka, małżonka, rodzica itd. Przy okazji, co warto uwagi, we wspomnianym rozdziale Ogden dzieli się pewną ważną refleksją na temat rozumienia celu psychoanalizy przez Biona. Proces analityczny i interpretacje nie mają dla niego funkcji czynienia świadomym tego, co nie było uświadomione, lecz przekazanie pacjentowi sposobu myślenia analityka, który umożliwiłby mu myślenie własnych myśli (Ogden, 2019, s. 160). Jest to właśnie jeden z elementów rewolucji, którą proponował Bion.

Nie da się łatwo streścić opisywanej tu książki, ponieważ każdy rozdział przedstawia odniesienie do innej wybitnej analityczki lub analityka. By zrozumieć wnioski, które Ogden wyciąga, warto śledzić tok jego rozumowania. Niemniej jednak przynajmniej zasygnalizuję najważniejsze wątki jego rozważań. W pierwszym eseju Ogden odnosi się do tekstu klasycznego i chyba jednego z najważniejszych w historii całej psychoanalizy. Chodzi o *Żalobę i melancholię* Zygmunta Freuda. Jednym z proponowanych przez niego wniosków z lektury tego artykułu jest zwrócenie uwagi na fakt, iż melancholik to przede wszystkim **nie** ten, kto identyfikuje się z ambiwalentnie kochanym i utrac-

nym obiektem. Melancholia polega bowiem głównie na regresji do narcystycznej identyfikacji. Służyć ma ona zaprzeczeniu utracie, ale „kosztem utraty własnej żywotności” (Ogden, 2019, s. 36–37). Ogden podkreśla tu również znany fakt, że przytaczany tekst Freuda jest wprowadzeniem do koncepcji umysłu rozumianego w kategoriach relacji z obiektami. Drugi esej (rozdział trzeci) dotyczy – będąc dalej w porządku historycznym – tekstu z okresu dyskusji o kontrowersjach w ramach Brytyjskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego. Jego autorką jest Susan Isaacs. To, co wydaje się ciekawe w refleksji Ogdena, to zwrócenie uwagi, że Isaacs zapowiadała sposób myślenia Biona. Ogden podkreśla, że broniąc kleinowskiej koncepcji nieświadomej fantazji, bardziej pisze o fantazjowaniu, czyli o funkcji fantazji, niż jej treści. W ten sposób prefiguruje bionowskie koncepcje snienia i myślenia oraz funkcji alfa. W opinii Ogdena Isaacs zapowiada również charakterystyczne dla Winnicotta myślenie o umyśle dziecka jako czymś nierozzerwalnie splecionym z matką. Dlatego właśnie uznaje analizowany artykuł Isaacs jako przejście (z którego ona nie zdawała sobie sprawy) od stylu myślenia Freuda i Klein do stylu myślenia Winnicotta i Biona. Kolejny rozdział książki poświęcony jest koncepcji Ronalda Fairbairna, formułowanej w tym samym czasie, kiedy w Londynie toczyły się sławentne dyskusje o kontrowersjach. Ten nieco zmarginalizowany analityk przedstawił własną wersję teorii relacji z obiektem, w której odmiennie od Klein podkreślał znaczenie wydarzeń zewnętrznych. Jak zauważa Ogden (2019, s. 73), Fairbairn stworzył koncepcję umysłu jako świata wewnętrznego zbudowanego z rozszczepionych i wypartych części self, pozostających w dość trwałych relacjach. Następne teksty dotyczą oczywiście Winnicotta i Biona. Wynika to z diachronicznego porządku prezentacji Ogdena i z pokazywania, jak poszczególne, następujące po sobie teksty pozwalają inaczej spojrzeć na to, co już było lub dopiero będzie napisane przez kolejnego autora psychoanalitycznego. O Bionie już wspominałem wcześniej. W rozdziale poświęconym Winnicottowi Ogden podkreśla zaś niezwykłą gęstość znaczeniową jego lapidarnych wypowiedzi. Stara się pokazać, jak zwracał uwagę na fakt, że pomoc pacjentowi depresyjnemu jest możliwa poprzez pokazanie mu, że analityk sam radzi sobie z własną depresyjnością i destruktywnością. Pokazuje, że w procesie terapeutycznym ważne jest, by terapeuta w „żywy” sposób przeżył razem z pacjentem ważne dla niego doświadczenia. Jest to odniesienie do wspólnych przeżyć matki i dziecka, które razem budują i rozwijają wewnętrzny świat niemowlęcia. Rozdział ósmy książki poświęcony jest artykulowi Hansa Loewalda z 1979 roku. To zaburza nieco spójność chronologiczną książki, ponieważ kolejny, ostatni już rozdział dotyczy też tekstu historycznie wcześniejszego. Artykuł Loewalda poświęcony jest klasycznemu tematowi psychoanalizy, czyli koncepcji kompleksu Edypa. Najważniejszym *novum*, które wyłuskuje z niego Ogden, to pogląd, że dzieci podczas swojego rozwoju w wyniku swoich morderczych edypalnych fantazji doprowadzają do śmierci rodziców. Rodzice zaś, wspierając dzieci w rozwoju, muszą pozwolić im na to zabójstwo. W tym sensie Loewald wpisuje kompleks Edypa w „emocjonalny proces rozwoju, starzenia się i umierania” (Ogden, 2019, s. 182). Tym, czym dzieci mogą się odwzajemnić swoim rodzicom, to rozwojem dojrzałego self. Ostatni rozdział

dotyczy dwóch tekstów Harolda Searlesa. Na ich podstawie Ogden pokazuje, jak myśl tego autora uzupełnia się z rozważaniami Biona oraz jak Searles reinterpretuje rozumienie kompleksu Edypa w kategoriach konfrontacji z rzeczywistością i doświadczeniem miłości, a nie tylko z surowymi zakazami rodzicielskimi, które kształtują przyszłe superego (Ogden, 2019, s. 205).

Podsumowując, zachęcam do lektury książki Ogdena, która pozwala doświadczyć prawdziwie twórczego i rozwijającego korzystania z dorobku analitycznych antenów w celu budowania własnego stylu pracy z pacjentem.

## Literatura

- Drozdowski P. (2015). Aksjologia psychoterapeuty psychodynamicznego. W: *Początki terapii psychodynamicznej w Polsce*. Broszura wydana przez KCP z okazji VI Konferencji PTPPd w Krakowie, s. 13–20.
- Kernberg O.F. (2005). Trzydzieści sposobów zniszczenia kreatywności kandydatów na psychoanalityków. *Psychiatria i psychoterapia*, 1(2), artykuł 3.
- McWilliams N. (2011). *Psychoterapia psychoanalityczna. Poradnik praktyka*, przeł. A. Sawicka-Chrapkiewicz. Gdańsk: Wyd. Harmonia.
- Ogden T.H. (1999). *Reverie and interpretation. Sensing something human*. London: Karnac Books Ltd.
- Ogden T.H. (2010). *Ponowne odkrywanie psychoanalizy. Myślenie i śnienie, uczenie się i zapominanie*, przeł. L. Kalita. Warszawa: Oficyna Ingenium.
- Ogden T.H. (2011). *Sztuka psychoanalizy. Śnienie niewyśnionych snów i urwanych krzyków*, przeł. D. Golec, L. Kalita. Warszawa: Oficyna Ingenium.
- Ogden T.H. (2018). *Przeżywanie nieprzeżytego życia*, przeł. L. Kalita. Warszawa: Oficyna Ingenium.
- Ogden T.H. (2019). *Twórcze odczytania. Eseje o inspirujących tekstach analitycznych*, przeł. D. Golec, L. Kalita. Warszawa: Oficyna Ingenium.

Jakub Przybyła  
certyfikowany psychoterapeuta PTPPd  
certyfikowany psychoterapeuta uzależnień PARPA  
Gabinet Psychoterapii IMAGO, Kraków  
jakubprzybyla@interia.pl  
gabinet.imago@gmail.com